

WYROK
z dnia 12 maja 2003 r.
Sygn. akt SK 38/02*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Jadwiga Skórzewska-Łosiak – przewodniczący
Ewa Łętowska – sprawozdawca
Marek Mazurkiewicz
Bohdan Zdziennicki
Marian Zdyb,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącej, Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 12 maja 2003 r., skargi konstytucyjnej Aleksandry Mazgaj o zbadanie zgodności:

art. 426 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) z art. 45 i z art. 176 ust. 1 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 426 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 50, poz. 580, Nr 62, poz. 717, Nr 73, poz. 852 i Nr 93, poz. 1027, z 2001 r. Nr 98, poz. 1071 i Nr 106, poz. 1149 oraz z 2002 r. Nr 74, poz. 676) **jest zgodny z art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i nie jest niezgodny z art. 176 ust. 1 Konstytucji.**

UZASADNIENIE:

I

1. W skardze konstytucyjnej wniesionej 6 marca 2002 r. zarzucono, że art. 426 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), zwanej dalej „k.p.k.”, „w zakresie w jakim nie dopuszcza wniesienia zażalenia na postanowienie Sądu Rejonowego utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego” jest niezgodny z art. 45 i art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Skarga konstytucyjna została wniesiona w związku z następującym stanem faktycznym.

Prokuratura Rejonowa w Jaworznie postanowieniem z 16 marca 2001 r. sygn. Ds.251/01 zatwierdziła postanowienie Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie z 13

* Sentencja została ogłoszona dnia 20 maja 2003 r. w Dz. U. Nr 88, poz. 818.

marca 2001 r., sygn. RSD 207/01 o umorzeniu postępowania w sprawie zarzutu popełnienia przestępstwa na szkodę skarżącej.

Postanowienie to zostało utrzymane w mocy przez Sąd Rejonowy w Jaworznie postanowieniem z 23 maja 2001 r., sygn. akt II Ko₁59/01. Następnie Prezes Sądu Rejonowego w Jaworznie zarządzeniem z 5 czerwca 2001 r. odmówił przyjęcia zażalenia skarżącej na postanowienie sądu z 23 maja 2001 r., zaś Sąd Okręgowy w Katowicach utrzymał w mocy to zarządzenie postanowieniem z 7 listopada 2001 r., sygn. akt VII Kz 697/01.

Skarżąca zarzuciła, że Sąd Okręgowy w Katowicach odmawiając rozpoznania złożonego przez nią zażalenia na postanowienie Sądu Rejonowego w Katowicach, naruszył przysługujące jej prawo do rozpoznania sprawy w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym i zamknął jej prawo do rozpoznania jej sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Zdaniem skarżącej każde postępowanie, w którym orzeczenie wydaje sąd jest postępowaniem sądowym. Postępowanie, w którym orzeczenie wydał Sąd Rejonowy w Jaworznie było zatem postępowaniem sądowym, a w konsekwencji zgodnie z art. 176 ust. 1 Konstytucji powinno być postępowaniem dwuinstancyjnym i od orzeczenia tego sądu powinien przysługiwać środek odwoławczy do sądu wyższej instancji. Skoro zaś art. 426 § 1 k.p.k. stanowi, „że od orzeczeń wydanych przez sąd odwoławczy na skutek odwołania nie przysługuje środek odwoławczy”, to w zakresie w jakim sąd działa jako organ odwoławczy od rozstrzygnięć prokuratury, przepis ten jest niezgodny z konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności postępowania sądowego.

Skarżąca wskazała, że w postępowaniu administracyjnym – realizując zasadę wyrażoną w art. 176 ust. 1 Konstytucji – przyjęto dwuinstancyjny model sądowej kontroli decyzji administracyjnych i brak jest powodów, dla których zasada ta nie miałaby zastosowania w postępowaniu karnym.

Skoro przyjęto, że postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w zakresie kontroli decyzji administracyjnych ma charakter postępowania sądowego i skoro temu postępowaniu Konstytucja nadała postać postępowania dwuinstancyjnego, to tym bardziej jest nim postępowanie przed sądem rejonowym, którego przedmiotem jest kontrola rozstrzygnięć prokuratury w postępowaniu karnym.

Skarżąca ponadto podniosła, że dwuinstancyjna kontrola sądowa jest konieczna z uwagi na ochronę praw pokrzywdzonego na etapie postępowania przygotowawczego.

2. W przedstawionym 23 kwietnia 2003 r. pisemnym stanowisku Marszałek Sejmu stwierdził, że art. 426 § 1 kodeksu postępowania karnego nie jest niezgodny z art. 45 oraz z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Zarzut naruszenia przez art. 426 § 1 k.p.k. art. 45 Konstytucji zdaniem Marszałka Sejmu należy uznać za bezzasadny, albowiem z jego treści nie można wywieść postanowień, które pozostawałyby w związku z realizacją wynikających z przepisu konstytucyjnego następujących praw:

- prawa do uruchomienia postępowania przed sądem jako organem niezależnym, bezstronnym i niezawisłym,
- prawa do ukształtowania procedury sądowej zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i jawności oraz
- prawa do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd.

Wskazanych gwarancji konstytucyjnych, wynikających z art. 45 Konstytucji, nie można odnieść do sytuacji, w której osoba pokrzywdzona jest wyłącznie podmiotem postępowania przygotowawczego prowadzonego przez prokuratora.

Odnosnie zarzutu niezgodności art. 426 § 1 k.p.k. z art. 176 § 1 Konstytucji statuującym zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego Marszałek Sejmu, powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, wyraził pogląd, że prokuratorskie postępowanie przygotowawcze stanowi samodzielne, niesądowe stadium postępowania karnego. Rozpoznawanie zaś przez sąd zażaleń na decyzję prokuratora o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego albo o jego umorzeniu nie ma charakteru merytorycznego orzekania w sprawie. Dwuinstancyjność postępowania sądowego, którego zasada została wyrażona w art. 176 § 1 Konstytucji, odnosi się do spraw, które od początku do końca podlegają kognicji sądów jako organów władzy sądowniczej sprawujących wymiar sprawiedliwości. Wymóg ten nie odnosi się natomiast do orzeczeń sądów wydawanych w ramach kontroli postępowań prowadzonych przez inne organy.

Zdaniem Marszałka Sejmu wniesienie przez stronę zażalenia na postanowienie prokuratora wydane w postępowaniu przygotowawczym i rozpoznania go przez sąd należy ocenić jako pełną realizację dyspozycji art. 78 Konstytucji.

3. Prokurator Generalny w piśmie z 5 lutego 2003 r. przedstawił stanowisko, że art. 426 § 1 k.p.k. jest zgodny z art. 176 § 1 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 45 Konstytucji.

Uzasadnienie skargi pozwala na stwierdzenie, że skarżąca – jako wzorzec – brała pod uwagę przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji w takim zakresie, w jakim gwarantuje prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, bezstronny i niezawisły sąd.

Zakwestionowany przepis art. 426 § 1 k.p.k. – stwierdził Prokurator Generalny – w żadnym stopniu nie pozostaje w związku z realizacją gwarancji konstytucyjnych wyrażonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Jego zdaniem skarżąca nie wykazała w jaki sposób treść zaskarżonego przepisu miałyby wpływać na zniesienie lub, co najmniej, ograniczenie sprawiedliwości, jawności oraz braku nieuzasadnionej zwłoki przy rozpoznawaniu przez sąd rejonowy zażalenia na postanowienie prokuratora o umorzeniu śledztwa albo dochodzenia. W skardze nie znalazły się przekonujące argumenty, że zakwestionowany przepis narusza – określony w art. 45 ust. 1 Konstytucji – wymóg odpowiedniej właściwości, niezależności, bezstronności i niezawisłości sądu rejonowego, orzekającego w sprawie zasadności postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez zaskarżony przepis art. 176 ust. 1 Konstytucji Prokurator Generalny – wskazując na dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – stwierdził, że „norma art. 176 ust. 1 Konstytucji nie łączy się z rozpoznaniem przez sąd w dwóch instancjach takiej sprawy, której bieg nie należy od początku do organu sądowego, w znaczeniu nadanym mu przez art. 175 ust. 1 Konstytucji”. Postępowanie przygotowawcze nie jest postępowaniem sądowym, a regulacja wynikająca z art. 176 ust. 1 Konstytucji, ze swej istoty, nie dotyczy przypadków gdy postępowanie przed sądem ma wyłącznie charakter kontrolny i kasacyjny, będąc w rzeczywistości elementem innego postępowania, w szczególności prowadzonego przez organa prokuratury. Postępowanie przygotowawcze stanowi samodzielne, niesądowe stadium postępowania karnego. Wykonywane przez sąd w postępowaniu przygotowawczym rozpoznawanie zażaleń na decyzję prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego nie ma charakteru merytorycznego orzekania w sprawie. Pełniąc wyłącznie funkcje kasacyjne jest elementem sądowej kontroli nad niektórymi czynnościami takiego postępowania.

Odnosząc się do argumentacji skarżącej, że za koniecznością wprowadzenia orzekania w drugiej instancji w stosunku do orzeczeń sądu rejonowego o umorzeniu postępowania przygotowanego przemawia koncepcja struktury sądownictwa administracyjnego, która – zgodnie z ustawą z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270) – znalazła ukształtowaną jako dwuinstancyjna, a przecież w tym wypadku także chodzi o sprawowanie przez NSA kontroli nad orzecznictwem administracyjnym, Prokurator Generalny stwierdził:

„Nie sposób jest uznać, że wprowadzenie przedstawionego rozwiązania w postępowaniu sądowniczym skutkuje niejako automatycznie niezgodności z konstytucją regulacji wynikającej z art. 426 § 1 k.p.k. Sposób ustanowienia dwuinstancyjności, w zakresie dotyczącym postępowania przed sądami administracyjnymi, wynikał nie tylko z decyzji ustawodawcy zwykłego, ale przede wszystkim z woli ustrojodawcy, wyrażonej w art. 236 ust. 2 Konstytucji RP. Wskazany przepis w sposób szczególny wskazuje na intencje ustrojodawcy, co do utworzenia, ze wszystkimi konsekwencjami procesowymi, dwustopniowej struktury sądownictwa administracyjnego. Nie musi to żadną miarą oznaczać, iż wprowadzenie w życie zasady, określonej w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, wymagałoby wprowadzenia w procedurze karnej regulacji takich, jak postulowane przez skarżącą. Gdyby bowiem zachodziła konieczność tego typu rozwiązań w k.p.k., to – przyjmując założenia racjonalności ustawodawcy – nie da się uznać, że – statuując w Konstytucji zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego – ustawodawca stanowiłby jednocześnie przepisy k.p.k. sprzeczne z tą zasadą. Uwaga ta nabiera pełnego znaczenia, jeżeli się weźmie pod uwagę, że prace legislacyjne nad kodeksem postępowania karnego i Konstytucją toczyły się równolegle. Ustawa zasadnicza została uchwalona 2 kwietnia, zaś kodeks postępowania karnego 6 czerwca 1997 r.”.

II

Na rozprawie umocowani przedstawiciele uczestników postępowania podtrzymali stanowiska wyrażone w pismach procesowych. Przedstawiciel skarżącej wniósł o stwierdzenie niezgodności art. 426 § 1 kodeksu postępowania karnego z art. 45 i z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Skarżąca twierdzi, że naruszono jej konstytucyjne prawo do sądu dlatego, iż sądowa kontrola postanowień prokuratora o umorzeniu postępowania w sprawie przestępstwa na jej szkodę ma jednoinstancyjny charakter (co przewiduje zaskarżony przepis k.p.k.). Jej zdaniem narusza to konstytucyjne prawo do sądu, które w tym wypadku skarżąca rozumie jako prawo do dwuinstancyjnego rozpatrzenia przez sąd każdej sprawy. Podstawowy jej argument to rozumowanie *a fortiori* oparte na przesłance, iż ustrojodawca przewidział dwuinstancyjność sądowej kontroli spraw administracyjnych, odchodząc od modelu jednoinstancyjności, istniejącego od powołania NSA w 1980 r.

2. Zgodzić się należy z poglądem, iż od strony przedmiotowej zakres art. 45 ust. 1 Konstytucji jest wyznaczony szerokim pojęciem „sprawy”, który to termin ma charakter autonomiczny na tle ustawy zasadniczej (nie zaś wynikający z pojęcia „sprawy” definiowanego przez ustawy zwykłe, na użytek poszczególnych postępowań sądowych). Artykuł 45 Konstytucji obejmuje więc sobą wszelkie sytuacje, w których pojawia się

konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Skarżąca jest osobą krzywdzoną przestępstwem. Ewentualne postępowanie karne przeciw sprawcy nie jest jednak „sprawą Skarżącej” w tym znaczeniu, aby w tym właśnie postępowaniu doszło do definitywnego rozstrzygnięcia o jej prawach. Cel ewentualnego postępowania karnego toczącego się przeciw sprawcy bezpośrednio nie dotyka praw i wolności konstytucyjnych skarżącej. Natomiast to postępowanie w swych konsekwencjach może mieć znaczenie dla ustalenia przesłanek skutecznego dochodzenia przez skarżącą jej praw, w ewentualnych dalszych postępowaniach sądowych służących takiej ochronie.

Szerokie pojęcie sprawy, o którym mowa w art. 45 Konstytucji, pozwala przyjąć, iż co do zasady ochroną prawa do sądu jest objęty poszkodowany przestępstwem. Jednakże wówczas, gdy występuje on w postępowaniu karnym, w ramach którego realizuje on swe prawa, jego sytuacja kształtuje się inaczej, niż sytuacja sprawcy. Nie podobna zatem przyjąć, że standard prawa do sądu realizowanego w postępowaniu karnym jest identyczny dla sprawcy i dla pokrzywdzonego jego czynem. Tak też sprawę ujmuje Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w jej art. 6 (Wallen v. Szwecja, 16 maja 1985 r., skarga 10877/94, Solla v. Hiszpania z 10 stycznia 1994 r., skarga 19402/92). Tak jest też i w polskim systemie prawnym, gdzie wprowadzie przedmiotowo zakres prawa do sądu oparty jest o wyższy standard, lecz nie następuje tu egalitaryzacja statusu pokrzywdzonego i sprawcy w ramach postępowania toczącego się przed sądem karnym. W tym wypadku nie można się więc powołać na argument *lege non distiguate* (tak jak np. uczyniono to w orzeczeniu SN z 20 czerwca 2000 r., I KZP 14/00, OSNKW Nr 7-8/2000, poz. 59). Pozycja sprawcy i pokrzywdzonego w zakresie prawa do sądu realizowanego w postępowaniu karnym nie jest bowiem identyczna. Prawo do sądu pokrzywdzonego nie wyczerpuje się w tym wypadku w ramach postępowania w sprawie karnej, jakkolwiek i sprawcy, i poszkodowanemu służy prawo do wymiaru sprawiedliwości przez sąd. Poszkodowany bowiem może realizować swe prawo do sądu także w postępowaniu przed sądem cywilnym.

3. Prawo do sądu w swym historycznym rozwoju przeszło ewolucję: od prawa do ochrony jednostki przed arbitralnością władzy – do prawa do wymiaru sprawiedliwości, (por. D. Szumiło-Kulczycka, *Prawo do sądu*, praca doktorska UJ, 2003, s.17 i nast.). Artykuł 45 ust. 1 Konstytucji obejmuje sobą oba te aspekty. Celem istnienia prawa do sądu jako takiego jest zapewnienie jednostce ochrony przed arbitralnością władzy. Dla zapewnienia realizacji tego celu decydujące jest ujęcie zakresu „sprawy” na tle art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wypracowana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego koncepcja troistości elementów składających się na prawo do sądu (sam dostęp do sądu, odpowiednio ukształtowanej, rzetelnej procedury oraz uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia – TK z 9 czerwca 1998 r., sygn. K. 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50) zmierza natomiast do sprecyzowania kryteriów „prawa do wymiaru sprawiedliwości” przez wskazanie cech, jakim ten wymiar sprawiedliwości powinien odpowiadać. Sama Konstytucja w art. 77 ust. 2, 78 zd. 1 i 176 formułuje w tym zakresie (prawo do sądu jako prawo do wymiaru sprawiedliwości właściwie ukształtowanego) pewne wymagania.

4. Na tle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego ukształtowało się zróżnicowanie sytuacji, gdy sąd wykonuje czynności związane ze sprawowaniem funkcji wymiaru sprawiedliwości i sytuacji, gdzie sąd wykonuje czynności z zakresu ochrony prawnej nie będące „ostatecznym rozstrzygnięciem sporu prawnego”, gdzie sąd nie orzeka o zasadności zarzutu stawianego w postępowaniu karnym (orzeczenie TK z: 20 maja 2000 r., sygn. K. 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109; 2 kwietnia 2001 r., sygn. SK 10/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 52). Są to sytuacje (tak jak na tle niniejszej sprawy) gdzie

sąd sprawuje kontrolę nad czynnościami postępowania przygotowawczego. W takich sytuacjach Trybunał Konstytucyjny uznał, iż ocena konstytucyjności rozwiązań normatywnych normujących tego rodzaju kontrolę podlega jedynie ocenie z punktu widzenia art. 45, 77 ust. 2 i 78 Konstytucji, nie zaś z jej art. 175 i 176. Podobną myśl wyrażono w wyroku z 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97, OTK ZU nr 7/1998, poz. 117, gdzie uznano, iż podobnych sprawach „nie ma obowiązku respektowania... zasad, które bezpośrednio wynikają z art. 176 ust. 1 Konstytucji, bo nie są to sprawy od początku do końca rozpatrywane przez sądy, a tylko poddane końcowej kontroli ze strony sądu”. Zróżnicowanie przeprowadzone przez Trybunał Konstytucyjny pozwala na stwierdzenie, że w ramach ogólnie sformułowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu mieszczą się w rzeczywistości dwa prawa: prawo do sądu jako prawo do sądowego wymiaru sprawiedliwości, a więc merytorycznego rozstrzygnięcia (o przypisaniu odpowiedzialności karnej, o rozstrzygnięciu innej niż karna „sprawy”, w ujęciu szerokim, odpowiadającym szerokiemu zakresowi art. 45 Konstytucji) w zakresie praw jednostki oraz prawo do sądowej kontroli aktów godzących w konstytucyjnie gwarantowane wolności (prawa) jednostki. Artykuł 176 Konstytucji, wymagający dwuinstancyjności postępowania – odnosi się tylko do tej pierwszej sfery: prawa do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez sądy, nie zaś wypadków, gdy sądy działają jako organ kontroli innych aktów władzy publicznej rozstrzygających sprawy jednostek po to, aby ustrzec je przed arbitralnością władzy.

5. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wyrażono pogląd (cytowane orzeczenia sygn. K. 41/97, K. 21/99, orzeczenie z 7 września 1999 r., Ts 35/99, OTK ZU nr 6/1999, poz. 133), iż kryterium podziału dwóch funkcji działania sądów jest okoliczność, czy konkretne sprawy są (albo być muszą) od początku do końca rozpatrywane na drodze postępowania sądowego. Takie ujęcie jednak – nie bez racji – może spotkać się z zarzutem interpretacji normy konstytucyjnej poprzez treść normy ustawowej. Dlatego kryterium rozdzielenia dwóch funkcji działania sądów nie powinno się wspierać tylko na opisowym argumente rozstrzygania jakiejś sprawy przez sądy „od początku do końca”, lecz raczej akcentować okoliczność, czy w danej kategorii spraw to właśnie sądy decydują merytorycznie (rozstrzygają, stanowią) o przypisaniu odpowiedzialności karnej lub o innych prawach i wolnościach jednostki, czy też kontrolują działania organów władzy publicznej, z punktu widzenia ochrony jednostki przed jej arbitralnością. Skarga niniejsza dotyczy tej drugiej kwestii.

6. W skardze jako argument (*a fortiori*) przytoczono przykład wprowadzenia w Konstytucji dwuinstancyjności postępowania sądowno-administracyjnego. Użycie tego rodzaju rozumowania wymaga założenia jednorodzaowości przesłanek rozumowania, przy jednoczesnym wystąpieniu w silniejszym stopniu cechy przemawiającej za tożsamością następstwa (dwuinstancyjność sądowej kontroli) w rozważanym wypadku. Założenia poprawności rozumowania *a fortiori* w tym wypadku nie zostały jednak spełnione. Wprowadzenie dwuinstancyjności sądowej kontroli administracji w Konstytucji było spowodowane okolicznością, iż jednostka, kwestionując działania administracji wchodzi z nią w spór w swojej „sprawie” w rozumieniu art. 45 § 1 Konstytucji. Kontrola sądowa obejmuje tu sobą kontrolę merytorycznego rozstrzygnięcia *in toto* tak rozumianej sprawy. Sąd zatem w ostatecznym rachunku rozstrzyga tu sprawę merytorycznie (choć przy kasacyjnym charakterze wykonywanej kontroli administracji i rozstrzygnięcia sądowego I instancji). Natomiast przy kontroli postanowień prokuratura o umorzeniu postępowania w sprawie karnej, występuje kontrola rozstrzygnięć cząstkowych, nie dotyczących meritum (i to – jak na tle niniejszej skargi – dotyczącej cudzej sprawy karnej).

Argumentacji posiłkującej się analogią z postępowaniem przed NSA w ujęciu przewidzianym przez art. 184 Konstytucji można też postawić zarzut, iż podwyższenie standardu prawa do sądu w prawie wewnętrznym, w zakresie nie wymaganym przez międzynarodowe prawa człowieka (czego dokonano w polskiej Konstytucji w odniesieniu do procedury sądowo-administracyjnej), nie powoduje automatycznie konieczności wyrównania tego standardu przez rozciągnięcie go też na inne sytuacje, dotyczące postępowań o innych cechach. Dlatego rację ma Prokurator Generalny wskazujący, iż argument zaczerpnięty z analogii do postępowania przed NSA, ukształtowanego jako dwuinstancyjne przez Konstytucję, nie może być decydujący (a tak w skardze), gdy idzie o inne postępowania, gdzie orzeczenie sądowe zapada jednoinstancyjnie i gdzie sąd jest tylko elementem kontroli prawidłowości działania organów i procedur nie będących wymierzaniem sprawiedliwości *sensu stricto*.

7. W niniejszej sprawie ostateczne rozstrzygnięcie, przeciwko któremu – jako naruszającemu prawa skarżącej do dwuinstancyjnego postępowania sądowego zaadresowano skargę – to postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z 7 listopada 2001 r. Utrzymało ono w mocy odmowę przyjęcia zażalenia na postanowienie Sądu Rejonowego w Jaworznie z 23 maja 2001 r. Tym ostatnim postanowieniem sąd skontrolował umorzenie w sprawie zarzutu popełnienia przestępstwa na szkodę skarżącej. Zarzut jednoinstancyjności postępowania sądowego odnosi się więc do kontroli przez sąd umarzających postanowień prokuratury. Skarżąca występuje tu jako pokrzywdzona. Postanowienie Sądu Rejonowego nie orzekło zatem merytorycznie w zakresie jej praw. Nie dotyczyło ani przypisania odpowiedzialności karnej, ani nie rozstrzygało o prawach (cywilnych, administracyjnych) skarżącej. Postępowanie, w którym zapadło nie było zatem postępowaniem sądowym, w którym sąd orzekał sam merytorycznie o prawach i wolnościach skarżącej, lecz postępowaniem, w którym kontrolował działanie prokuratury jako organu powołanego do ścigania przestępstw. Nie podobna oczywiście negocjować (prawa) interesu skarżącej do doprowadzenia sprawy karnej do merytorycznego rozstrzygnięcia (satysfakcja z ukarania sprawcy). Skarżąca ma także interes prawny w doprowadzeniu do tego rozstrzygnięcia – ponieważ w razie skazania sprawcy, ewentualne dochodzenie przez nią jej już „własnej sprawy” (np. ochrony praw majątkowych) w postępowaniu sądowym – byłoby łatwiejsze. Jednakże wskazane wyżej obie sfery interesu Skarżącej, pojawiające się na tle niniejszej sprawy, nie są tożsame z jej konstytucyjnym prawem do wymiaru sprawiedliwości, w ramach którego konieczne jest zachowanie dwuinstancyjności. W odniesieniu do sytuacji zachodzącej na tle niniejszej skargi postępowanie sądowe jest bowiem postępowaniem „w sprawie” karnej dotyczącej sprawcy przestępstwa na szkodę skarżącej i tylko refleksowo sprawa ta może być uznana za „sprawę” skarżącej w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Dlatego prawo skarżącej do sądu – na tle konkretnej sprawy karnej, gdzie występuje jako pokrzywdzona – nie obejmuje sobą prawa do dwuinstancyjności postępowania.

8. W wypadku zakończenia postępowania karnego postanowieniem o umorzeniu z powodu niewykrycia sprawcy – pokrzywdzony jest w trudnej sytuacji. Nie może bowiem w takim wypadku realizować także swego własnego prawa do sądu w ramach postępowania cywilnego, ponieważ nie wie przeciw komu skierować powództwo. Zrozumiałe jest więc jego zainteresowanie, aby „postępowanie w sprawie” doprowadziło do ujawnienia sprawcy przestępstwa. Z tych przyczyn pokrzywdzonemu służy prawo do złożenia środka odwoławczego w toczącym się postępowaniu przygotowawczym. Nie zmienia to jednak faktu, iż postępowanie to nie jest realizacją jego własnego prawa do

sądu. Pokrzywdzony realizuje przy pomocy tego postępowania swoje prawo do ochrony przed arbitralnością władzy w postępowaniu przygotowawczym. Brak wykrycie sprawcy przestępstwa godzi oczywiście w interesy pokrzywdzonego, ale nie ogranicza jego własnego prawa do sądu, stwarzając przeszkody faktyczne (nie prawne) w zakresie jego realizacji.

9. W stanowisku Prokuratora Generalnego trafnie wskazano, iż z punktu widzenia treści prawa do sądu wyrażonego w art. 45 ust. 1 nie nastąpiło naruszenie prawa skarżącej do sądu. Wyciągnięto stąd wniosek, iż art. 45 § 1 nie może być wzorcem konstytucyjnym w niniejszej sprawie. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, z uwagi na szerokie ujęcie pojęcia sprawy na tle art. 45 ust. 1 Konstytucji (por. wyżej pkt III. 2) ten ostatni pogląd nie jest trafny. Skarżąca ma prawo do sądu, lecz w sprawie nie nastąpiło naruszenie tego prawa. Natomiast skarżąca występująca jako pokrzywdzona w ramach postępowania karnego nie ma gwarantowanego na szczeblu konstytucyjnym prawa do sądu dwuinstancyjnego (art. 176 ust. 1 Konstytucji). To powoduje, że ten ostatni wzorzec nie może być zastosowany w niniejszej sprawie.

IV

Konkluzja: na tle niniejszej skargi nie nastąpiło naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu przysługującego skarżącej, ponieważ w sytuacjach w jakich dochodzi do wydania postanowień tego rodzaju, jak tu wskazane, jako ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie, prawo do sądu nie wymaga zapewnienia dwuinstancyjnego działania. Z tych przyczyn Trybunał Konstytucyjny uznał skargę za niezasadną i orzekł jak w sentencji.